

*Wieczór
Modlitw o
Jedność
Chrześcijań*

Kościół św. Andrzeja Boboli

21/01/2018

Lektorzy

Rozważania na nabożeństwo ekumeniczne (modlitwy o jedność chrześcijan):

- Tak często odwracamy się od innych ludzi, usprawiedliwiając się tym, że źle nas potraktowali lub niesprawiedliwie osądzili. Panie Boże, uzdalniaj nas do przebaczenia nawet tego, co po ludzku wydaje się niemożliwe do przebaczenia. Ciebie prosimy...
- Bez Ciebie Panie widzimy w innych wiele zła, ale często nie dostrzegamy swoich złych skłonności czy postępowania. Pomóż nam widzieć drugiego człowieka Twoimi miłosiernymi oczami i uzdalniaj nas, byśmy swoim przykładem i życzliwością zachęcali innych do podążania za Tobą. Ciebie prosimy...
- Panie, Ty pragniesz jedności wszystkich chrześcijan. Jednak jej osiągnięcie przekracza nasze siły i zdolności. Udziel nam światła Swojego Ducha, abyśmy wiedzieli, jak mamy do niej dążyć. Ciebie prosimy...

Opracowanie: Edyta Kawka

JEDNOŚĆ RÓŻNORODNYCH CZŁONKÓW-refleksja

Każdej niedzieli podczas Eucharystii wyznajemy wiarę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, ale wiemy dobrze, że Kościół jest Kościołem podzielonych i różnorodnych chrześcijan.

Czy tę różnorodność poszczególnych członków Kościoła, winniśmy postrzegać jako bogactwo, czy jako przeszkodę w budowaniu jedności?

Mamy często tendencję, do postrzegania tych, którzy się od nas różnią, jako źródło problemu.

Z tego powodu w różnych wspólnotach rodzi się niekiedy iluzja możliwości nieskrępowanego rozwoju grupy, po wyeliminowaniu „najsłabszego ogniwa”. Jeśli takie myślenie zwycięży i wspólnota pozbędzie się tych, których postrzega jako trudnych, chwilowo poprawia się samopoczucie, ale szybko okazuje się, że spada skuteczność działania, a cała grupa zaprzecza ideom, które głosiła. Interesy pewnej grupy osób wzięły górę nad dobrem wspólnym.

Zupełnie innej logiki działania uczy św. Paweł: tych, których postrzegamy jako najsłabszych, winniśmy najbardziej szanować, bo tylko wtedy jesteśmy w stanie zarówno ocalić jedność, jak i dzięki różnorodności zachować największą skuteczność działania.

Warto zatem postawić sobie pytanie: jaką ja pełnię rolę w mojej wspólnotcie, rodzinie, parafii i najbliższym środowisku? Czy jestem źródłem podziałów i animozji, czy też udaje mi się pozostawać rzecznikiem jedności? Czy moje słowa łączą, czy dzielą? Co mogę zrobić, aby bardziej przykładać się do budowania mostów niż rodzenia podziałów? Jakiego rodzaju cegielkę mogę dołożyć do budowania jedności Kościoła?

Opracowanie: Magdalena Krysiak

Przypis:

C. Sękalski: Seminarium żywej wiary kerygmat dla każdego. Wyd. Św. Stanisława BM, Kraków 2015